Bajka o wrocławskich krasnoludkach

Dawno, dawno temu, kiedy nawet waszych prababć nie było jeszcze na świecie, bo aż w roku 1847, na terenach dzisiejszego Wrocławia żyło sobie ogromne stado małych krasnoludków. Były małymi słodkimi urwisami, ale zaraz: gdzie są ich matki? Tego nikt nie wie aż do teraz, do 2015 roku!!! Ja sądzę, że wszystkie się wykłuły z pewnych magicznych jajek.

Krasnalki były bardzo szczęśliwe i mogły się długo bawić w jedną i tę samą zabawę, ale kiedy miały 10 lat, czyli w 1857 wybudowały Dworzec Główny PKP. Pewnej nocy, kiedy trzy krasnale chciały pojechać na wakacje, nie wiadomo jakim cudem, wszystkie nagle stały się nieruchome. Całe plemię krasnali próbowało je wybudzić, ale bez skutku, a zastygły w takich pozycjach: jeden ciągnąc walizkę, drugi siedząc na walizce, a trzeci czekając na opóźniony pociąg i leżąc na trawie.

Było lato. Było bardzo, bardzo gorąco. Krasnale od swoich kolegów Minionków dowiedziały się, że istnieje takie coś jak lody, zbudowały więc ogromny wrocławski rynek. Najpierw oczywiście stworzyły lodziarnię „BARTON", przy której tak samo, jak na dworcu nieszczęśliwym trafem zastygł jeden z krasnali, w czasie jedzenia wielkiej porcji lodów. Budowa całego rynku została skończona w 1967.

Panie krasnalki chciały pójść do miejsca, w którym będą mogły nawąchać się kwiatów i w ten sposób dzięki nim narodził się ogród botaniczny. I znowu stało się tam to samo, co działo się w innych miejscach wymienionych powyżej, czyli jeden z krasnali zastygł nieruchomy.

Jeden z członków plemienia pomyślał sobie tak: „Ach, może zostanę strażnikiem mojej grupy?" Poszedł do biura firmy „Impel Security", gdzie powiedziano mu: „Musi pan czyścić okna naszej firmy i kiedy zobaczy pan zagrożenie w postaci złodziei, musi pan zareagować".

- No dobrze- odpowiedział krasnal i zabrał się do pracy. Podczas czyszczenia okien zapatrzył się w coś iiiiiiii….. kompletnie znieruchomiał.

Około roku później z powodu beztroskiego życia krasnale trochę przytyły, więc wybrały się do Aquaparku na zajęcia sportowe. Po zajęciach chciały pójść na siłownię i z trzema ostatnimi krasnalami, które patrzyły na oferty fitnessowe niestety stało się to samo, co z ich niedoszłym strażnikiem, czyli skamieniały.

Po wielu latach, w roku 2012 miały odbyć się mistrzostwa piłkarskie EURO UEFA, więc zbudowały nowe ładne wrocławskie lotnisko, żeby piłkarze z całej Europy mogli przylecieć. Panie, panowie i dzieci krasnale chciały z ulgą polecieć na wymarzone wakacje do Grecji, Hiszpanii, Egiptu, Portugalii i większość z nich tak zrobiła. Tylko dwa zostały we Wrocławiu. Niestety jeden z nich zaginął bez wieści i do tej pory się nie odnalazł, a drugi stał się dumą naszego miasta, bo został spopularyzowany przez radiową „Trójkę". Zna go chyba cała Polska, stoi na „Trójkowej" kładce i odwiedza go wielu wrocławian.

Mikołaj Piejko, klas 4
2015/2016